„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12 tej w południe i ogodz. 6-tej wiecz

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się ... Zmiana adresu: 40 hal

Cena 10 halerzy.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

**Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.**

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, trzeba do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres adm. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr 106

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 2. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Monachjum ... J. Leopold, w Paryżu da Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr 10 — Kraków, środa, dnia 9 stycznia 1907 roku. — Rok XV.

## Polski socyalizm przy robocie.

Gdziekolwiek socyalizm zdołał, choćby tylko powierzchownie, zaznaczyć swoje istnienie w obrębie ziem polskich, — okazał się zawsze antynarodowym i antypolskim. Pod zaborem rosyjskim, socyaliści popierają żarliwie interesa żydów, Rusinów, Litwinów, Łotyszów, w ogóle wszystkich możliwych ludków, — tylko nie Polaków. U nas, cała ich polityka, jest zupełnie sprzeczna z polskim narodowym interesem, — wreszcie w Prusach, przy nadchodzących wyborach występują socyaliści z agitacyą skierowaną, nie przeciwko hakatystom, — ale przeciwko polskim kandydatom...

Na Górnym Śląsku, Polacy postawili własnych kandydatów w 12 okręgach, — a przynajmniej w sześciu, mają wielkie szanse zwycięstwa. Naturalnie, cała zaciekłość pruskiej biurokracyi zwróciła się przeciwko polskim kandydatom, i wszędzie stworzono blok niemiecki dla zwalczania Polaków; centrum, zapoznając w tym wypadku interes katolicyzmu, wystąpiło również z własnymi kandydatami, których osłonią powaga konsystorza wrocławskiego i kardynała Koppa. Już więc i tak muszą Polacy walczyć na dwóch frontach, — a walka z centrowcami, po których stronie stoi znaczna część zniemczonego lub obojętnego pod względem narodowym duchowieństwa, jest i przykrą i trudną.

Teraz przybyło trzecie niebezpieczeństwo. Partya socyalistyczna, która wprawdzie przybiera tam nazwę polskiej, — ale dawno już skapitulowała przed Niemcami, i jest tylko odłamem niemieckiego stronnictwa, utrzymywanym z niemieckich subwencyi, — proklamowała we wszystkich polskich okręgach własnych kandydatów, — którzy nawet z imienia nie są Polakami...

Szanse socyalistów są żadne. Lud śląski jest tak religijny i tak przywiązany do kościoła, że nawet wśród górników i robotników fabrycznych, stanowiących materjał bardzo podatny dla każdej rewolucyjnej agitacyi, — socyalizm nie poczynił dotąd wielkich spustoszeń. Wszystkie dotychczasowe wybory do parlamentu wykazały, że socyalistyczni kandydaci mogą liczyć tylko na szczupłą stosunkowo liczbę głosów, i że te głosy będą w każdym razie odebrane polskim kandydatom. Rezultat zatem może być tylko następujący: Część głosów polskich zabiorą centrowcy, część socjaliści. W skutek tego, w tych okręgach, gdzie ludność niemiecka, zwłaszcza w miastach, stanowi znaczniejszy procent, przyjdzie do ściślejszych wyborów, i to według wszelkiego prawdopodobieństwa pomiędzy centrowcem, a kandydatem rządowym, zaś kandydat polski upadnie. Gdyby zaś przyszło do wyboru pomiędzy socyalistą a Polakiem, — Niemcy wybiorą „das kleinere uebel", i głosować będą... na socjalistę...

W ten sposób, klęskę polskich kandydatów w okręgach niepewnych, zgotują wyłącznie „polscy" socyaliści, którzy tym razem pracować będą dosłownie „dla pruskiego króla"...

Taktyka antynarodowa socyalistów, może mieć jednak dalej sięgające następstwa. Wywoła wśród ludu polskiego zamieszanie, rozbije jego solidarność, i oswoi go, — co najgorsza, — z niemieckimi kandydaturami... Będzie to złe trwalsze, niżeli chwilowy rezultat wyborów.

Dodać należy, że i u nas, na Śląsku austryackim, — socyaliści narzucają polskiemu ludowi kandydata... czeskiego, — a ponieważ tamtejsi górnicy, ulegają niestety socyalistycznym wpływom, więc też i szczupła liczba polskich mandatów na Śląsku, będzie przez socyalistów jeszcze zmniejszona...

Rzecz charakterystyczna, że socyaliści innych narodów, — nie uprawiają nigdy takiej antynarodowej polityki. Nigdy nie przyjdzie na myśl Czechom albo Niemcom, stawiać polskich kandydatów, w czeskich lub niemieckich okręgach... To obelżywe lekceważenie własnej narodowości, jest specjalnością t. zw. polskich socyalistów, i dowodzi raz jeszcze ich całkowitej zawisłości od żydów nienawidzących wszystkie go co polskie...

Nigdy lud polski nie pójdzie pod komendę partyi, która zwalcza i obala najdroższe i najświętsze jego ideały: narodowość i religję...

———oooOooo———

## Ruch pieniężny pomiędzy Ameryką a Galicją.

Szeroki ekręgi przybrała emigracya naszej ludności poza Ocean, bo jak statystyka wykazuje około 33000 ludzi, a to w przeważnej części Polaków opuszcza rocznie Galicyę, by szukać zarobku w Ameryce. Emigracya ta jest bowiem głównie zarobkowa i to skierowana do przemysłowych miejscowości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej podczas gdy mały procent wychodźców i to Rusini emigrują do Kanady w celach kolonizacyi. Zmysł etyczny naszych wychodźców polskich i różnica między amerykańską płacą a chłopskiemi wymaganiami życiowemi wzmaga oszczędność i gromadzenie pieniędzy, które w wielkiej ilości przesyłane bywają do Galicyi, gdzie zwykle znajdują lokacyę w kasach oszczędności, są bowiem gromadzone głównie na zakupno gruntów zwłaszcza tam, gdzie się średnia własność rozpada.

Krakowska Izba handlowa i sejmowa komisya bankowa obliczyły ten dochód pieniężny spływający do kraju na 20 milionów koron i stwierdziły, że ten ruch pieniężny wskutek wysokich opłat, analfabetyzmu emigrantów, braku znajomości języka polskiego u urzędników amerykańskich i austryackich w Urzędzie dla przekazów pieniężnych we Wiedniu doznaje i trudności i opóźnienia. Nad ich usunięciem obradował Sejm galic. na skutek osobnej petycyi Zarządu Kółek rolniczych i polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy zaprowadzenia obrotu przekazowego bezpośredniego między Stanami Zjedn. a Galicyą za pośrednictwem Banku krajowego tudzież uchwalił rezolucye wzywające Rząd, by zapobiegł nadużyciom przy przesyłkach przekazowych z Ameryki przez utworzenie osobnego oddziału poczt. w Krakowie dla listów amerykańskich i przez pomnożenie liczby dostatecznie ukwalifikowanych urzędników pocztowych tudzież rezolucyę, by rząd obniżył opłaty od listów pieniężnych z Ameryki.

Wydział krajowy odstąpił tę sprawę Bankowi krajowemu, a ten przy pomocy konsulatów zebrał obszerne w tej mierze materyały doszedł jednak do przekonania, że sam nie byłby właściwym do podjęcia czynnej roli w tym kierunku. Sprawę tę gruntownie i rozumnie roztrząsa dr. Zygmunt Gargas w niewielkiej broszurze „W sprawie ruchu pieniężnego między Ameryką a Galicyą" odbitce z „Przeglądu Polskiego". Autor, znawca stosunków ekonomicznych galicyjskich, czego dowiódł w równocześnie wydanej broszurze „Stowarzyszenia spożywcze w Galicyi" zastanawia się nad dzisiejszą fazą ruchu pieniężnego amerykańsko- galicyjskiego, omawia jego niedostatki i trudności i przedstawia wnioski wcale trafne i do przeprowadzenia jeszcze najbardziej możliwe.

Wychodźcy w przesyłaniu pieniędzy posługują się dotychczas głównie formą przekazów pocztowych; w roku 1904 wysłano do Austryi ze Stanów-Zjednoczonych 134.599 przekazów pocztowych na kwotę prawie 16 milionów koron, z czego na Galicyę przypada 55018 przekazów na kwotę 6 mil. kor. obrót wzajemny był bardzo nieważki. Lwia część przesyłek przypada wiec na przekazy, bo drogą przekazów bankowych przesłano ze St. Zjedn. do Austryi w tymsamym roku według co prawda niedokładnych obliczeń 2 miliony z tego półtora miliona do Galicyi. W formie listów poleconych lub zwykłych przybywające przesyłki nie podpadają nawet najogólniejszej statystyce, procesy ostatnie dowiodły jak niewielkie przedstawiają bezpieczeństwo.

Dr. Gargas dowodzi, że należy dążyć do jak największego spopularyzowania formy przekazów bankowych. Forma przekazów jest połączona z uciążliwościami a nadto wskutek t. zw. systemu listowego przesyłki ulegają opóźnieniu.

Wszystkie przekazy pocztowe wpłacone w Ameryce zaciąga główny urząd w N. Yorku do list, które przesyła do Wiednia. Tu urząd dla przekazów pieniężnych przygotowuje przekazy pocztowe, przeznaczone do wypłaty.

Wskutek przepisywań w N Yorku i Wiedniu już i tak niedokładnie przez nieznających języka angielskiego napisanych adresów powstają błędy stąd reklamacye i opóźnienia. Inne sposoby przesyłek przez przekazy, projektowane przez różne instytucye nie usuwają tych braków, trudno bowiem osięgnąć to, by funkcyonaryusze pocztowi w Ameryce znali język polski, a nadto segregowania listów i przekazów we Wiedniu zawsze opóźnienia wywoływać będzie.

Wobec tego radzi dr. Gargas„ by przy pomnożeniu urzędów pocztowych w Galicyi, (żądał

tego energicznie i Sejm galicyjski) i pomnożeniu listonoszów wiejskich, przy wysłaniu odpowiedniej zniżki opłat przesyłkowych używać jedynie formy przekazów bankowych.

Galicyjska Kasa Oszczędności mogłaby wejść w stosunki z takimi zakładami finansowymi Stanów Zjednoczonych jak „National City Bank of New York“, „Commercial National Bank“, lub największym z nich „American Express Company“ posiadającym 7000 filii w St. Zjednoczonych głównie w środowiskach przemysłowych, więc tam gdzie wychodźcy w wielkiej się znajdują liczbie, i za ich pośrednictwem uskuteczniać mogliby przesyłki pieniężne wychodźcy amerykańscy. Taniej i prędzej mogłyby wypłaty nastąpić bo przecież to instytucye mogłyby je uskutecznić bez efektywnej przesyłki gotówki. Najtaniej pełnić mogą tu usługi instytucye, stojące w ustawicznym ze sobą kontakcie, dokonywujące periodycznych ze sobą rachunków zgoła zupełnie bez efektywnych wypłat“.

Odpowiednich rad i wskazówek należałoby udzielić wychodźcom, a tak z większą pewnością, taniością i szybkością mogliby przesyłać oni pieniądze do Galicyi. Dr. Gargas kończy, że inne trudności dałyby się usunąć przy tej formie przesyłek, podczas gdy trudności, napotykane przy przekazach mimo dobrej woli zarządu poczt Sejmu galic i rządu Stanów Zjednoczonych okazały się niemożliwemi do usunięcia.

oooOooo

## Ruch polityczny w kraju.

Dnia 5 stycznia br. odbyło się poufne zgromadzenie w Borzęcinie. Zaproszeni gospodarze w liczbie 150 oraz duchowieństwo miejscowe i nauczycielstwo zjawili się w komplecie. Przybył również p. Lis naczelnik gminy za sekretarzem p. Hosmanem z trzema obywatelami z Radłowa. Po zagajeniu przez miejscowego proboszcza ks. Ludwika Kozaka wybrano przewodniczącym Józefa Solaka, zastępca, Józefa Rogozińskiego kier. szk. a sekretarzem Franciszka Zbyszyckiego, kier. szk.

Przewodniczący podziękowawszy za wybór udzielił głosu ks. dr. Zygulińskiemu. Ks. poseł wytłomaczył szczegółowo znaczenie nowej reformy wyborczej o czterech przymiotnikach i zaznaczył dobitnie, pod jakimi warunkami może ona przynieść pożytek ludności wiejskiej. Zaznaczył również, że Pol. centr. lud. do którego należy, pragnie zaprowadzić zgodę i harmonię w społeczeństwie polskiem dotąd szarpanem na wszystkie strony, i dąży wszelkiemi siłami do połączenia wszystkich dla Boga i ojczyzny. Mówił dalej o instytucyach rolniczych, któreby chroniły włościan i dopomagały mu pod względem materyalnym. Zaznaczył, że Pol. centr. lud. chętnie stawiałoby chłopów na posłów do parlamentu, gdyby tylko znaleźli się tacy, którzy są dobrymi katolikami i władają językiem niemieckim i którzyby skłonni byli wstąpić do Koła polskiego, a nie tworzyli, jak to obecnie czynią posłowie ludowcy osobnych małych grup, — bo takie w parlamencie nie mają najmniejszego znaczenia i nic dodatniego uczynić nie mogą — bo się z nimi nikt nie liczy.

W końcu zwraca uwagę wyborcom, by żądali od każdego kadydata jakiby się zjawił, by stanowczo oświadczył się, czy będzie bronił spraw katolickich i czy wstąpi do Koła polskiego. Na interpelacyę p. Hosmana z Radłowa. wyjaśnił ks. poseł, jak się miała sprawa w parlamencie co do głosowania pluralnego.

P. Lis z Radłowa przemówił w gorących słowach w duchu wspólnego, harmonijnego postępowania przy wyborach i popieranie kandydatów ze stronnictwa Pol. centr. lud. jako stronnictwa dążącego do miłości, a nie do anarchii, jak to czynią obecnie posłowie ludowcy.

P. Franciszek Zbyszycki, kier. szk. zaznaczył, że nie wystarczy zadowolić się przyrzeczeniami przyszłych możliwych kandydatów, że będą popierali sprawy katolickie i że wstąpią do Koła polskiego, bo to mogą obłudnie przyrzekać, ale trzeba baczyć na ich czyny i na ich dotychczasową działalność. Zaznaczył obłudny, kłamliwy, podburzający kierunek pism ludowców, a co zatem idzie, że przedstawiciele tych pism taką samą kłamliwą, obłudną i nieszczerą, a złote gruszki obiecującą taktyką będą starali się pozyskać głosy wyborców.

Potem mówił ks. poseł jeszcze raz o sprawach [illegible]ilniejszych, a najwi[illegible] włościan krzywdzących, które to niesprawiedliwości P. C. L będzie się starała jak najszybciej usunąć.

Przemawiali jeszcze p. Hosman p. Lis, zachęcając do wspólnej pracy.

Franciszek Zbyszycki zabrawszy ponownie głos wyaśnił pokrótce stanowisko stronnictwa P. C. L. które pragnie wziąć w obronę najwięcej uciśnionych i najbiedniejszych, które pragnie wskrzesić w społeczeństwie polskiem pierwsze wieki chrześciaństwa, kiedy nie było ani ubogich ani bogaczów, kiedy wszyscy nawzajem się wspólnie miłowali i wspólnie pracowali, wniósł votum ufności dla P. C. L. i dla księdza Zygulińskiego co zgromadzeni z zapałem jednomyślnie zatwierdzili.

Na zapytanie wyjaśnił ksiądz poseł, że wydział krajowy ma zaciągnąć pożyczkę w kwocie 10 milionów k. na budowę szkół, a wtedy i Borzęcin uzyska nowy budynek, którego tak potrzebuje.

W końcu podniósł ks. poseł, że P. C. L. zajmuje jak najprzychylniejsze stanowisko wobec żądań nauczycieli i domagać się będzie, aby Sejm już w najbliższej sesji uchwalił potrzebne kredyty, na co wystarczy 5 milionów, jak to obliczył prof. Czerkawski.

oooOooo

## Korespondencja.

*Petersburg, 6 stycznia.*

Im bliższy jest termin wyborów, tem trudniej sobie wyobrazić oblicze tego sfinksa, jakim jest niewątpliwie przyszła Duma rosyjska. Ile jest stronnictw i obozów rosyjskich, tyle wręcz przeciwnych proroctw co do składu drugiego parlamentu rosyjskiego. Można powiedzieć, że wszystkie niemal główniejsze stronnictwa rosyjskie, pełne optymistycznych przewidywań, nie chcą wchodzić w sojusz z innemi partjami i to jest może główną przyczyną, że dotychczas nie doszedł do skutku żaden z projektowanych „bloków.“ Z jednej strony „kadeci“, którzy pomimo szykan rządu nie tracą nadziei zwycięztwa, wbrew krążącym pogłoskom, nie są skłonni do porozumienia z bardziej skrajną lewicą, t. j. partjami socjalistycznemi, z drugiej zaś—socjaliści, również dufni w swe zwycięztwo przy nadchodzących wyborach, nie chcą wogóle zadawać się z „burżujami“, nie wyłączając radykalnych „kadetów“. Tak samo nie doszła do skutku koncentracja stronnictw umiarkowanych pod egidą partji Odrodzenia pokojowego, ani nawet projektowany „blok prawicy“, jeśli nie liczyć wzajemnych umizgów Październikowców i „prawdziwych“ rosjan.

Na zaostrzenie antagonizmów partyjnych wpłynęły jeszcze niewątpliwie urządzane przez Październikowców „turnieje polityczne“, na których występowali i wyłuszczali swe programy główni działacze najrozmaitszych stronnictw rosyjskich, z wyjątkiem naturalnie „prawdziwych“ rosjan, którzy dufni w siłę swych „czarnosecinowych“ drużyn bojowych i poparcie policji, nie bawią się w „czczą gadaninę“ i nie skorzystli z zaproszenia Październikowców.

Z tych publicznych międzypartyjnych wieców zasługuje zwłaszcza na uwagę zebranie, nie–

**Ks. Dr. Trzeciak.**

# Chrystus Pan a kwestya socyalna.

„Obecnie daje się zauważyć nowy kierunek w kwestyi socyalnej, zwracający swoją uwagę na Ewangelię.

Widzimy gwałtowne dążenie do tłomaczenia i komentowanie Ewangelii, by z niej poznać i otoczyć aureolą socyalnego Chrystusa, tego Chrystusa, który jako rzemieślnik pracował na chleb powszedni dla Siebie i Swej matki, którzy Sam był człowiekiem pracy, proletaryuszem“.

Ten kierunek, który zaznacza ksiądz dr. Trzeciak w swej broszurze * dziś już coraz wyraźniejszy będzie zapewne główną sygnaturą czasów najbliższych. A będzie, bo być musi, bo z jednej strony wyzysk i nędza, barbarzyństwo egoizmu i fala nienawiści wzbierają z dniem każdym i w miarę postępu materyalnego wzbierać będą, a z drugiej strony, lepsze pierwiastki człowieka, jego nieprzygłuszone tęsknoty prowadzić go będą do krynicy pociechy i spokoju, do religii. Staną przeciw sobie te dwie potęgi: kwestya społeczna piekąca, nie krępowana etyką, nie cofająca się przed niczem i wiecznie młody chrystyanizm ze swym wyższym poglądem na świat, wskazujący ludzkości inne cele wydający się jednym surowym, innym przeżytym. Czy te potęgi koniecznie zatrzeć się muszą? Czy niema zgody między niemi?

Ks. dr. Trzeciak powiada, że zgoda jest możliwa, jest konieczną i właśnie do niej doprowadzić musi dzisiejsza epoka, „mająca urzeczywistnić prośbę modlitwy Pańskiej: Przyjdź królestwo Twoje“.

W dzisiejszych bowiem czasach szybkiego postępu powstała kwestya socyalna, „której wzrost niezmierny jest sam w sobie oznaką uszlachetnienia ludzkości i jej postępu w kulturze i dobrobycie. Tylko bowiem w społeczeństwach, stojących wysoko umysłowo i finansowo rozwiniętą jest kwestya socyalna, niema zaś jej wcale tam, gdzie kwitnie niewolnictwo lub rozpościerają się mgły ciemnoty np. w Turcyi i Egipcie, gdzie całe masy ludowe są zadowolone ze swej nędzy i życia niegodnego człowieka. Jej rozwiązanie pomyślne zależeć będzie od społeczeństwa, od stopnia jego umoralnienia i wykształcenia. Bez tej reformy wewnętrznej, wszelkie zmiany ekonomiczne będą jej rozwiązaniem jednostronnem, a zatem wadliwem i sprowadzą na ludzkość nieszczęścia.

Chrystyanizm mający za cel umoralnienie i podniesienie duchowe człowieka mógł i on tylko jedynie może tę otwartą ranę ludzkości uleczyć Ale jak słusznie pisze ks. Trzeciak, w ubiegłych wiekach kładziono główną wagę na część dogmatyczną Ewangelii, a te metafizyczno- dogmatyczne dociekania tak bardzo pochłaniały umysły, że zaniedbano drugą część Ewangelii, etyczną, socyalną. Ze zmianą stosunków stały się te dociekania obcemi dla szerszych warstw społecznych, a obecne wykształcenie teologiczne musi się dostroić do nowych potrzeb socyalnych, jeżeli się chce wzmocnić podstawę Kościoła. Brak zajęcia się tą drugą częścią prawa Chrystusowego miał te skutki, że masy walczące z ubóstwem, z uciskiem, nie znajdując w religii wystarczającej pociechy, a widząc pozorną obojętność kapłanów a często nawet pomoc ciemiężycielom, obojętniały dla niej i poczęły ją uważać za obronę istniejącego porządku, za narzędzie ucisku i przemocy. Chrześcijaństwo w niewoli uprzywilejowanych nie mogło opanować nowego ruchu, dążącego do wywalczenia sprawiedliwości, krytykującego ostro istniejący porządek, na straży którego stała według mylnego mniemania religia. Nowy prąd wykluczył religię ze swego programu, a przez to cały ten ruch w zasadzie moralny i usprawiedliwiony skierowany został na tory z gruntu fałszywe. Filozoficzny podkład, uzasadnienie tego wyeliminowania religji, nadali twórcy socyalizmu (żydzi), zwolennicy Hegla, twierdząc, że idee umysłowe nie wyrażają wcale prawdy, bo są tylko wynikiem stosunków społecznych. Z tego punktu widzenia socyalizm stara się usunąć religię, bo ta jest według jego mniemania wyrazem „duchowym obecnego porządku społecznego.“ Dopiero po usunięciu chrystyanizmu a z nim wszystkich idei duchowych obecnego społeczeństwa, mogą, według socyalistów, zapanować lepsze stosunki socyalne.

Pozatem chrystyanizm i socyalizm mają wiele punktów stycznych. Wszakże oba biorą w obronę głównie klasy najniższe. Pierwsze słowo Chrystusa w kązaniu na górze bierze w obronę biednych: „błogosławieni ubodzy w duchu“. Przez całe życie był Zbawiciel przyjacielem biednych, opuszczonych, pracujących. A tak łagodny dla grzeszących i upadłych zawsze wyrozumiały i pobłażliwy, — przecież do starszyzny narodu uprzywilejowanej, powtarzał „biada“, gromiąc ich nie tyle za grzechy prywatne, ile za zbrodnie społeczne, za ucisk, wyzysk, za trzymanie się ślepo tradycyi.

dawno zwołane w Petersburgu przez Październikowców, dla zaznajomienia sfer robotniczych z programami politycznemi. Polemika Październikowców, „Odnowieńców“ i kadetów na tem zebraniu nie na wiele się przydała, gdyż robotnicy jednakowo wrogo traktowali wszystkich „burżuazyjnych“ mówców, przyjmując jedynie gorącemi owacjami utopijne wywody socjalistycznych agitatorów! Fakt ten świadczy, że równolegle z reakcyjnemi prądami w społeczeństwie rosyjskiem, które znalazły tak wymowny wyraz w zwinięciu liberalnych chorągiewek przez wszystkie niemal ziemstwa, bezkrytyczne masy ludu rosyjskiego stanowią doskonałą glebę do posiewu najkrańcowszych, najbardziej utopijnych haseł rewolucyjno-socjalistycznych!

Znamienną cechą ludu rosyjskiego jest jego krańcowość: najbardziej liberalny program konstytucyjny nie zadawalnia go! Zna on tylko dwie drogi: albo czarna sotnia, albo najkrańcowszy radykalizm społeczny! Albo pogromy „patryjotyczne“, albo zamachy rewolucyjne!

Wobec tak sprzecznych prądów, nurtujących w społeczeństwie rosyjskiem i w szerokich masach ludu miejskiego i wiejskiego, wszelkie przewidywana co do fizjonomji politycznej nowego parlamentu rosyjskiego, byłyby daremnym wysiłkiem.

Wobec niedalekiego już terminu wyborów, rząd wziął się energicznie do „poskramiania“ niesfornej prasy, która zdaniem działaczy biurokratycznych, jest główną szerzycielką „kramoły“. Ponieważ przewidziana tymczasową ustawą o prasie droga sądowa jest zbyt długą, więc naturalnie powrócono w całej rozciągłości do dawnego „administracyjnego porządku“. Jak zaś skutecznie działa ów „administracyjny porządek“, świadczą dane za ostatnie 10 dni. Otóż według zestawienia *Rusi*, w tym krótkim okresie czasu administracyjnie, t. j. bez wyroku sądowego zamknięto w państwie następujące pisma: „Siewiernaja Riecz“ w Jarosławiu, „Zabajkalskoje Echo“ w Czycie, „Zabajkalec“ w Wierchnieudinsku, „Torin Tołga“, „Naszi Poniedielniki“, „Tyfliskij Listok“ i „Znanie“ w Tyflisie, „Studienczeskaja Myśl“ w Odessie i „Jenisiejskoje Słowo“ w Jenisiejsku. Oprócz tego w ciągu 10 dni ostatnich aresztowano redaktorów „Krestjanskoj Gazety“ w Charkowie, „Wiatskawo kraja“ w Wiatce i „Siewiero-zapadna Słowa“ w Wilnie, a redaktora „Jużnawo Słowa“ w Kremienczugu zesłano na osiedlenie. W Zytomierzu, wychodząca tam gazeta „Wołyń“ nie została wprawdzie zawieszoną, bo nie było do tego żadnego faktycznego powodu, ale natomiast zamknięto jedyną w mieście drukarnię, skutkiem czego dziennik przestał wychodzić.

Jak na krótki okres 10 dni to dosyć tych stołypinowskich objawów „wolności prasy!“

Zabójstwo naczelnika m. Petersburga, jenerała von der Launitz nie przestaje zajmować opinji publicznej, interesują się niem zresztą wszyscy do najdrobniejszych szczegółów. Wszyscy, a zwłaszcza policja.

Więc przedewszystkiem — zachodzi pytanie — skąd zabójca dostał bilet wejścia. Wiadomo, iż zaproszenia zostały rozesłane bardzo nielicznemu gronu osób. Tylko ludzie, nie niżsi rangą od radcy stanu, lub wybitni działacze społeczni otrzymują bilet wejścia.

A że zaproszeń rozesłano nie więcej jak 150 na które zjawiła się zaledwie trzecia część zaproszonych, zaś wśród nieprzybyłych znajdują się osoby na wysokiem bardzo stanowisku — sprawdzenie więc jest ogromnie utrudnione.

Ostatnie zamachy terrorystów wykazały tak wielką znajomość stosunków, o tyle przewyższającą środki policyi, jawnej i tajnej, iż „wyższy nadzór ochrony“ jest tem strapiony. Któż istotnie mógł uprzedzić o obecności na poświęceniu cerkwi naczelnika miasta, zaproszonego na dzień lub dwa przed uroczystością własnoręcznym listem a nie zwykłym biletem wejścia.

Całe zachowanie się w cerkwi bojowca, nieodstępującego jen. Launitz'a, wskazuje wyraźnie, iż on to mianowicie był upatrzoną ofiarą, ściśle opracowanego strasznego planu. To dowodzi, iż zabójca był dokładnie powiadomiony o jego obecności. Zjawił się też zupełnie przygotowany, we fraku i lakierkach. Pod cerkiew podjechał w dorożce, którą odprawił w oczach całej policji. Bez żadnego onieśmielenia wszedł do cerkwi i stanął, nie ukrywając się i czekając odpowiedniej chwili.

Zabójstwo było tak nieoczekiwane dla całego świata biurokracji i nawet samej policji, iż literalnie wszyscy stracili głowę.

Wogóle zabójstwo naczelnika miasta wstrząsnęło spokojem biurokracji. Przyznano teraz otwarcie, iż przyrzeczone uspokojenie nie nastąpiło. Więcej nawet — w wyższych sferach skarżą się głośno, iż jeśli w stolicy Rosji pieniądze skarbowe trzeba przewozić wśród białego dnia pod eskortą sześciu kozaków z karabinami i obnażonemi szablami, jeśli wśród dnia w obecności osób krwi cesarskiej dokonywa się zabójstwa wyższego przedstawiciela policji i administracji, to żaden biurokrata nie może ręczyć za dzień jutrzejszy. A więc uspokojenie, to — legenda...

Bardzo charakterystyczny epizod z praktyki sądownictwa rosyjskiego rozegrał się w tych dniach w Jarosławiu. Kiedy obrońcy, obrażeni przez przewodniczącego sądu, wyszli z sali rozpraw, a oskarżeni oświadczyli, iż nie mogą zgodzić się na prowadzenie rozprawy bez udziału adwokatów, przewodniczący mimo to chciał kontynuować posiedzenie. Wówczas członkowie trybunału opuścili także salę, oświadczając, iż uważają za niemożliwe przesłuchiwanie podsądnych w nieobecności ich obrońców. I oto jaki obrazek przedstawił się: za stołem siedział sam przewodniczący... Na to na dobitkę oświadczył także towarzysz prokuratora, iż wobec tego nie może podtrzymywać aktu oskarżenia, poczem wyszedł, zostawiając samego przewodniczącego, który wreszcie był zmuszony odroczyć rozprawę. Wprost nie można sobie wyobrazić, iżby nawet wówczas, kiedy sąd przestaje właściwie być sądem, a jest tylko oddziałem popierającym ministerstwo spraw wewnętrznych, możliwi byli tacy przewodniczący, jak opisany, lub tego rodzaju skandaliczne historye. Oto do jakich rezultatów prowadzi fałszywy pogląd na władzę, szerzony przez reakcyonistów.

# Ze świata.

*Piorun Edisona.* Znany feljetonista rosyjski, p. A. Amfiteatrow. bawiący obecnie w Paryżu, przesyła gazecie *Ruś* sensacyjną wiadomość o nowem odkryciu Edisona. Wiadomość brzmi niby jedno z opowiadań Wellsa, i nie budziłaby zbyt wielkiego zaufania, gdyby p Amfiteatrow nie powoływał się na osobę poważną i wiarogodną, która miała być podobno świadkiem doświadczeń Edisona. Chodzi tu mianowicie o nowy

Te grzechy społeczne zniknęły też w pierwszych wiekach chrześcijaństwa jak niewolnictwo, osobiste przywileje, ucisk narodowy itp. Późniejsze wieki piętnowały jednak tylko zbrodnie prywatne, lecz były pobłażliwe dla grzechów socyalnych. Czyż temu Chrystus winien? czy Kościół winien? jak głoszą socyaliści. Kościół żądał zawsze odrodzenia moralnego, ale egoizm, ten największy wróg społeczny stał tu na przeszkodzie, zyskał powagę i aureolę prawa i stąd powstała na miejsce niemoralności osobistej, kryjącej się, karanej, — niemoralność wyższa, publiczna, mająca prawo obywatelstwa, pod osłoną ustaw i tradycyi urągająca etyce. Ta niemoralność działa zgubniej niż wykroczenia osobiste, bo deprawując życie publiczne i społeczne wywołuje represyę, nienawiść i prowadzi prostą drogą do katastrofy. I trzeba tłumaczyć zdziczenie i barbarzyństwo mas nędzą, brakiem oświaty, wzburzeniem najgorszych namiętności przez „największego radykalistę przez głód.“

I pyta się ks. Trzeciak: Coby powiedział Chrystus na obecne walki i stosunki? Za którą oświadczyłby się stroną? Nie dając wyraźnej odpowiedzi, każe ją dać w życiu, w czynach, bo czynów wymaga Chrystus. I nie filantropia, nie humanitarne czyny jednostek, ale reforma gruntowna stosunków społecznych może uczynić zadość sprawiedliwości. „Całe te masy trzeba wprowadzić do Kościoła, rozszerzając nieco jego wejście, pogłębiając jego naukę“ — mówi ks. Trzeciak. Miłość prawdy i dobra wola ułatwi zrozumienie się. — Wytyczne wskazane w encyklikach Leona XIII — powinny być programem chrześcijaństwa. Do tej konkluzyi dochodzi ks. Trzeciak.

Pogląd na obecne stosunki socyalne, na konieczność ich zmiany, na wzniosłe socyalne zadanie chrześcijaństwa, gorąca chęć czynów na tem polu stawiają ks. Trzeciaka w rzędzie tych kapłanów, którzy patrzą i widzą to, co się przed ich oczyma dzieje a nie zamykają się w dogmatyźmie społecznym i politycznym. „Pod tym znakiem zwycięstwo“ kończy ks. Trzeciak swą broszurę, wskazując na sztandar Chrystusa, który potępił formalistykę, który chciał, by ludzie byli wolnymi, równymi i braćmi ale aby niezapominali o celach wyższych. „Potrzeba przejąć się duchem Chrystusa i wprowadzić go w społeczeństwo.“

Taka jest treść ciekawych wywodów księdza Trzeciaka, które są w każdym razie znamienne dla obecnej chwili.

* Chrystus Pan a kwestya socyalna, przez ks. dr. Trzeciaka, Poznań 1907.

# Z Warszawy.

15. (Ciąg dalszy.)

Jan doszedł wreszcie do pewnej równowagi, a nawet zaaklimatyzował się w cytadeli, przynajmniej o tyle, że więzienie nie ciążyło mu już jak jakaś okropna zmora. Chociaż ciągle był odosobniony, samotność ta była mniej dokuczliwą, gdyż w sztuce pukania doszedł już do pewnej wprawy, i przynajmniej od czasu mógł porozumieć się z sąsiadami. Jego sprawa postępowała dość powoli, i był już parę razy przesłuchiwany przez oficera pełniącego obowiązki sędziego śledczego. Jan spostrzegł odrazu, że wszystkie jego zeznania spotykają się z największą nieufnością. Oficer prowadzący śledztwo postawił sobie za punkt honoru udowodnić jego „zbrodnię“ i głuchy na twierdzenia Jana, zbierał tylko najdrobniejsze poszlaki przeciwko niemu świadczące. Właściwie zaś, nie badał nikogo, tylko policjanta i patrol, który owej krytycznej nocy Jana aresztował. Rewolwer, dziwnym trafem wystrzelony, który znaleziono u Jana, był także poważnym corpus delicti, i stanowił nawet fundament oskarżenia. W ogóle Jan doszedł do przekonania, że obrona jest i niemożliwa i zbyteczna. Jego sędziom nie chodziło wcale o prawdę, ale o winę, a raczej o dopełnienia formalności, któreby pozwoliły zasądzić go jako winowajcę. Nieustanne zamachy na wojsko, rozjątrzyły niesłychanie oficerów, i nawet ci, którzy początkowo, przynajmniej w duszy sprzyjali rewolucyi, lub uznawali pewne jej uprawnienie, — przeszli na stronę zwolenników represyi. Do tego nastroju przyczyniła się jeszcze zręcznie z góry podsycona nienawiść narodowa, i szerzone systematycznie pogłoski o bliskiem powstaniu polskiem...

Oficerowie, po największej części ludzie mało wykształceni i nie przyzwyczajeni do samodzielnego myślenia, uwierzyli, że w Warszawie przygotowuje się polska rewolucja, a zamachy są tylko wstępem do niej. Na zebraniach i zabawach oficerskich mówiono głośno o bliskiej „kampanii polskiej“. — Ten nastrój odbijał się także w sądach polowych, pracujących z nadzwyczajnym pospiechem, i nie usiłujących wcale odróżnić bandytów i socyalistów, — od reszty społeczeństwa. Każdy aresztowany na ulicy był już przez to samo winnym. Zresztą w pewnych sferach żywiono nawet nadzieję, że ta niesprawiedliwa i okrutna represja wywoła w społeczeństwie odruch i czynny opór, coby było podwójnie korzystnem, — bo pozwoliłoby jednym zamachem zdusić Polaków i rewolucję.

Na takiem tle toczył się proces Jana.

Ciąg dalszy nastąpi.

—oooOooo—

środek wybuchowy, który jest raczej siłą, niż materją eksplodującą. Osoba, opowiadająca p. Amfiteatrowowi, w następujący sposób charakteryzuje efekt wybuchu:

—Widziałem piorun w ręku człowieka, piorun, który w jednej chwili rozbił ogromną skałę, rozsypał ją w żwir. A co rzecz najważniejsza, jest to piorun, bez reakcji względem osoby piorunującej. Staliśmy tak blizko do miejsca wybuchu, że w razie, gdyby to był dynamit, nitrogliceryna, rtęć piorunująca rozerwałyby nas na strzępy. Myśmy tymczasem odczuli tylko lekkie wstrząśnienie, zupełnie jak podczas uderzenia piorunu. I według mojego zdania, było to uderzenie piorunu, efekt wyładowania jakiejś olbrzymiej siły elektrycznej. Edison opanował błyskawicę—oto moje wrażenie...

—Tak, według pana, odkrycie dotyczy raczej siły, niż materji?

—Nie wiem na czem polega odkrycie, jednakże wybuch materji zburzyłby całą okolicę, a w danym przypadku skutek wywarty jest na jeden tylko punkt. Tak może działać tylko wyładowanie iskry.

—Edison rozumie doskonale znaczenie swego odkrycia i pojmuje, że gdyby piorun jego dostał się do rąk rządów obecnych, to oznaczałoby oddanie w niewolę ludzkości na lat setki. Wokoło niego kręcą się ajenci, szpiegują go, lecz z Edisonem trudna sprawa.

Dalej opowiada interlokutor p. Amfitetrowowi, że Edison pracuje także nad maszyną latającą, która dotychczas, pomimo wszelkich usiłowań ludzkich, nie jest jeszcze wynaleziona.

Maszyna do latania i piorun w ręku... Co pan powie na takie połączenie?

P. Amfiteatrow odpowiada na to tylko, że widocznie Juljusz Verne i Wells mieli jeszcze zbyt mało wyobraźni i dodaje: „Za co kupiłem, za to sprzedaję całą informację. Nie wierzyć zresztą memu interlokutorowi nie mam powodu.

**Handel dziewczętami w Japonii.** Postępowy kraj wschodzącego słońca konserwuje jednak brzydką rzecz — mianowicie handel dziewczętami, który tam kwitnie w najlepsze. Już w krótkim czasie po zawarciu pokoju w roku zeszłym, do Mandżuryi i Korei sprowadzono tysiące Japonek, które przedwcześnie giną, ulegając zabójczym wpływom swego smutnego zawodu. Sporo dziewcząt sprzedają rodzice sami, gdy głód zapuka do drzwi, a tradycyjne niewolnicze posłuszeństwo dzieci, sprzyja tej sprzedaży; wiele sprzedaje się dobrowolnie, niemało też z lekomyślności. Jak łatwo uprowadzić dziewczynę z Japonii, dowodzi następujące zdarzenie. Do małego miasteczka w pobliżu Nagasaki przybył młodzieniec, którego całem zajęciem było przypodobać się dziewczętom, co zresztą nie jest zbyt trudne. Pewnego dnia zaprosił cztery dziewczęta na ucztę, obiecując im wspaniałą zabawę, a kiedy przyszły, powiedział, że zabawa musi być odłożona na kilka dni, tymczasem zaś zaproponował przejażdżkę na łodzi, dla nabrania apetytu. Oczywiście, głupie dziewczęta zgodziły się na wszystko. Wkrótce łódź zbliżyła się do dużej dżonki, a gdy się z nią zrównała, wówczas przeprowadzono dziewczęta na dżonkę, nie pytając już o to, czy się zgadzają lub nie. Rozpięto żagle i dżonka popłynęła w stronę Hongkongu. Zerwał się jednak silny wicher i utrudniał podróż tak dalece, że w ciągu dziesięciu dni dżonka przybyła zaledwie do jakiegoś małego portu koło Nagasaki, dziewczętom jednak powiedziano, że są przy brzegach chińskich. Zdarzyło się jednak, na szczęście dziewcząt, że mężczyźni przebrali raz miarkę w napojach i posnęli. Od wybrzeży wiatr przyniósł dźwięki pieśni ludowej, którą dziewczęta znały. Nie wiele myśląc, rzuciły się do wody i popłynęły do brzegu, gdzie dano im opiekę. Trzeba wiedzieć, że w Japonii dziewczęta umieją pływać. Te cztery zostały uratowane, ale rokrocznie giną w ten sposób tysiące i nikt nie wie gdzie się podziały.

**Straszne zaręczyny.** W Strzemieszycach w Król. Pol. odbywały się zaręczyny Antoniny Porębskiej z niejakim Sznicerem. Na uroczystości tej obecnych było sporo gości, a wszyscy gęsto przepijali wódką „szwarcowaną“, nabytą u niejakiego Masalskiego. Po wypiciu kilku kieliszków biesiadnicy poczuli okropne boleści. Krzyki rozpaczliwe rozlegały się daleko, a przybyli sąsiedzi i znajomi stali bezradni, patrząc na mękę biesiedników. Wezwana pomoc lekarska też wiele zdziałać nie mogła, gdyż, jak się okazało, goście raczyli się spirytusem denaturowanym. Wśród strasznych męczarni zmarła narzeczona Antonina Porębska, następnie zaś: Bolesław Waluga, żona jego, Norbert Oczkowicz, Władysław Burgiełła, robotnik kolei Iwangrodzkiej Grigorjew. Walczą ze śmiercią: narzeczony Sznicer, Cieślik, Frajlich i Piątek. Oszust i sprawca otrucia, Masalski, dowiedziawszy się o zajściu umknął za granicę.

**Idealna służąca.** Wiadomo, że świat amerykański przechodzi obecnie ciężki kryzys — służbowy. Przed kilku tygodniami dzienniki donosiły, że bogata Amerykanka odebrała sobie życie — bo nie mogła znaleść... służącej. Mimo takiego „tragizmu“, sytuacji, „panowie stworzenia“ podrwiwają sobie z kłopotów gospodyń. „New Monthly Magazine“ opowiada taką dykteryjkę.

Do młodej pani zgłasza się służąca, ubrana starannie, inteligentnej powierzchowności.

— Czy pani umie gotować? — pytają gospodyni domu.

— Doskonale.

— A prać?

— Wybornie.

— Ile pani chce mieć „wychodnich“ na tydzień?

— Nie będę wcale wychodzić. Nie mam znajomych.

— Ani narzeczonego?

— Nie cierpię mężczyzn.

— Ile razy może pani szorować naczynia kuchenne?

— Choćby codzień.

— A okna?

— Dwa razy tygodniowo.

— Czy pani znosi dzieci?

— Przepadam za niemi.

— Jak długo była pani na poprzedniem stanowisku?

— Cztery lata.

— Dlaczego pani odchodzi?

— Bo ci państwo jadą do Europy,

— Ile pani żąda wynagrodzenia?

— Dziesięć dolarów na miesiąc.

Dama jest uszczęśliwiona. Tę idealną służącą, tę perłą, zsyła jej poprostu niebo, nie zaś — biuro stręczeń.

Ale w tejże chwili wpada do pokoju dozorca domu warjatów, wołając:

— Odnalazłem ją! Dzięki Bogu!

Idealną służącę pakują w kaftan opętańców i wywożą do zakładu obłąkanych.

# Kronika.

**KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

*Kraków 8 stycznia.*

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę d. 9 bm. Marcyany panny męcz. i Witalisa męcz., jutro we czwartek dn. 10 bm. Agatona pap. i Wilhelma błog. wyznawcy; w piątek dn. 11 bm. Hygina pap. m. i Honoraty panny.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Dziś we środę dnia 9 bm. wschód słońca o godz. 7 min. 39; zachód o godz. 3 min. 55; długość dnia godzin 8 minut 16. — We czwartek dnia 10 bm. wschód słońca o godz. 7 min. 38; zachód o godz. 3 min. 56; długość dnia godzin 8, minut 18.

— **Rada miasta.** Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Komisja drogowo-kanałowa** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. dra Leo i obradowała nad programem robót w zakresie kanałowo-drogowym na rok bieżący. Obrady odroczono do następnego posiedzenia.

— **Premie dla matek.** Instytucja humanitarna „Kropla mleka oraz biuro porady dla matek“ ustanowi w bieżącym roku rozdzielanie premii między te matki i wychowawczynie, które odznaczą się starannem i wzorowem pielęgnowaniem niemowlęcia. Rozdawnictwo takich premii istnieje już w wielu podobnych instytucjach za granicą i uznane zostało ogólnie jako jeden z najskuteczniejszych środków dla podniesienia tak smutnego dziś poziomu hygieny wieku niemowlęcego. Warunek ubiegania się stanowi regularne uczęszczanie do wagi i kontroli w przepisanych terminach i ściśle przestrzeganie wskazówek lekarza co do żywienia niemowlęcia. Prawo do uzyskania premii nie jest bynajmniej ograniczone do osób korzystających z „Kropli mleka“; owszem, pierwszeństwo będą miały matki karmiące. Nagrody wynosić będą po 10 koron w złocie. Bliższych informacji zasięgnąć można w lokalu instytucji (Rynek, Pałac Spiski) codziennie od 12 — 1 w południe.

— **Sprostowanie.** Od zarządu Tow. „Ethos“ otrzymujemy następujące pismo.

Z powodu umieszczenia w N. 3 Głosu Narodu o Ethosie anonimowego artykułu p. T. F., rozmijającego się z prawdą, upraszamy Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania:

1) Nie jesteśmy Towarzystwem ani religijnem ani antireligijnem, jesteśmy Towarzystwem dla szerzenia wiary w czystość, wiary opartej na subjektywnych poglądach i przekonaniach w krytykę, których, jako Towarzystwo bezpartyjne, nie wdajemy się.

2) p. T. F. „lubiący każdą kwestję zbadać dokładnie“ kwestji „Ethosu„ bynajmiej „dokładnie“ nie zbadał, bo jak twierdzi sam był tylko raz na jednym odczycie, dlaczego więc p. T. F. zarzuca, że p r e l e g e n c i szerzą niewiarę?

3) p. T. F. nie wspomina ani słowem, że prelegent k i l k a k r o t n i e w y r a ź n i e podkreślił, że we wstępie do odczytu wypowiada swoje s u b j e k t y w n e poglądy.

4) Odczyt p. Klimowicza nie został ukończony, dalszy ciąg odbędzie się dn. 20 b. m (jak to prelegent wyraźnie zaznaczył), przeto nie jest zgodnem z prawdą twierdzenie, że wstęp był długi, samo sprawozdanie z dzieła prof. Forela krótkie.

5) Gwałtowne narzucanie nam partyjności z jakiejkolwiek strony nas z drugi bezpartyjności sprowadzić nie zdoła, pragniemy bowiem wszystkie siły nasze połączyć w walce ze złem. Niestety autor artykułu nie tylko nie ma dla nas chrześciańskiej miłości, ale jest nawet dalekim od „zbadania“ kwestji, cośmy powyżej faktycznie wykazali.

Zresztą o co właściwie chodzi?

Nie masz uczciwych ludzi w żadnej partji, którzyby nie przyznawali, że sprawa etycznego rozwoju naszego społeczeństwa jest wielce zaniedbaną i palącą.

Czyż więc godzi się paraliżować usiłowania zmierzające do uświadomienia jak największej ilości ludzi o istnieniu wielkiego niebezpieczeństwa i o niezbędnej konieczności prowadzenia bezwzględnej walki ze złem? Dwóch odpowiedzi być nie może.

*Jan Szymański* Przewodniczący. *Benedykt Łącki* Sekretarz.

— **P. Pawlikowski o lwowskiej demonstracyi.** Jeden z współpracowników socyalistycznego „Głosu“, miał niezmiernie charakterystyczną rozmowę z byłym dyrektorem teatrów krakowskiego i lwowskiego – której wybitniejsze ustępy powtarzamy poniżej:

Na zapytanie, co sądzi o demonstracji przeciwko sztuce Krechowieckiego, odpowiedział p. Pawlikowski:

— Powtarzam znów, że ci, którzy zerwali przedstawienie, są „najszanowniejszą publicznością“, bo nie pozwalają obrażać się w teatrze; ci bardzo dobrze wychowani, którzy oburzają się na piątkowe zajścia, słuchają spokojnie, ci wiecej biją oklaski, kiedy w „Pani Walewskiej“ autor, na polskiej scenie, z Małachowskiego, marszałka sejmu czteroletniego — robi zwykłego kuplera.

— Zarzucają nam niekulturalność; jakie jest o tem zdanie pana (naturalnie nie mówiąc o „żabkach“, bo to była brutalność.)

— Całkiem jest jasnem, że jeśli za kulturalne uważa się oklaski i okrzyki „brawo“ — za takie same musi się uznać gwizdanie, sykanie, i okrzyki kończyć.

— Spotykamy się z zarzutami, że nie umiemy szanować wolności słowa, żądamy

by spokojnie słuchano „Tkaczy“ Hauptmana a nie pozwalamy na granie „My“.

— Między temi sztukami jest ogromna różnica. Hauptmann daje dzieło sztuki, oparte na szerokiem tle ogólno ludzkiem, temat nie odnosi się do żadnego bieżącego wypadku Krechowiecki osnuł swój dramat na tle rozgrywających się zdarzeń, opierając się na opiniach dziennikarskich, zrobił to w sposób bardzo tendencyjny.

— Dlaczego za pańskiej dyrekcyi zakazano „Bohaterów“ Srokowskiego.

P. Krechowiecki jako cenzor nie pozwolił grać tej sztuki, nie badając motywów gdy autor ich zażądał od namiestnika, by wniešć rekurs, powiedziano mu że „tematem sztuki są właśnie rozgrywające się wypadki i granie jej może wywołać niepożądane roznamiętnienie“. Trzeba dodać że Srokowski napisał swój dramat ogromnie zimno. Cenzura zakazała też grania „Warszawy“ Brzozowskiego.

W końcu dodał Tadeusz Pawlikowski, że burżuazja jest w teatrze żywiołem najmniej kulturalnym, wnosi weń przeciętność, zamilowanie szablonu, żąda schlebienia jej interesom lubi tylko rzeczy przeszłe. Sztuka odrodzić się może tylko przez rewolucję, a tę wniesie i w tę dziedzinę klasa wydziedziczonych.....

Socyalistyczny reporter nawet się nie spostrzegł, jak bardzo pan Pawlikowski z niego zażartował.... Bo p. Pawlikowski nie jest kandydatem do parlamentu i nie potrzebuje ubiegać się o względy socyalistów; więc rzucił kilka dowcipnych paradoksów które naiwny dziennikarz wziął na seryo.:.

— **Kwesta dla chorych.** Jak to powszechnie wiadomo posiada Konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie bardzo mały kapitał zakładowy, bo zaledwie 7.000 kor. w rocznych odsetkach przynoszący. Dochód to za szczupły, by mógł służyć na zupełne opędzenie wszelkich potrzeb i wydatków koniecznych dla należytego i skutecznego opiekowania się chorymi, zwłaszcza, że koszta bieżące nowo wystawionego dla 100 chorych i urządzonego szpitala w ostatnim czasie prawie w trójnasób się zwiększyły a równocześnie nowy budynek szpitalny obciąża dług nader znaczny bo 85.000 koron wynoszący. By choć w części ten niedobór pokryć, zmuszony jest Konwent Bonifratrów zwrócić się do dobroczynnej publiczności tudzież do wszystkich dotychczasowych dobroczyńców i przyjaciół swoich z gorącą prośbą wsparcia go wedle możności w wykonaniu obowiązków, z regułą zakonu związanych. W tym celu przełożony Konwentu, ufając, że każdy choćby najskromniejszym datkiem zechce przyjść z pomocą zakonowi w wykonaniu jego wzniosłego zadania, postanowił urządzić w mieście kwestę, przeznaczając do tego Brata Witalisa Podermańskiego, zaopatrzonego w potrzebne dokumenta.

— **Z „Eleuterji“.** Druga wieczornica taneczna w lokalu Tow. odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. W programie druga serja niespodzianek. Tańce prowadzi p. B. z Podgórza. Początek o godzinie 9-ej. Wstęp tylko za zaproszeniami, ktoby zaproszenia nie otrzymał, raczy się zgłosić do skarbnika T-wa. Sklep Armatysa Rynek gł. Zaproszenia już rozesłane.

— **Poszarpany w kawałki.** Dochodzenie stwierdziło, że mężczyzna, który w niedzielę wieczorem został przejechany na torze kolejowym nazywa się Andrzej Lenart; był on stangretem u pani M. Skirmuntowej w Zwierzyńcu. Wyszedł z domu po południu w niedzielę w towarzystwie dwóch mężczyzn i dotąd nie powrócił.

— **Andrzej Lelewicz.** W miejskim teatrze wystąpi z wieczorem humorystycznym dnia 28 stycznia znany humorysta p. A. Lelewicz.

**Z karnawału.** Klub urzędników poczty i telegrafu w Krakowie urządza w dniach 12. 19 i 26. stycznia zabawy taneczne. Muzyka wojskowa 56 pp. Stroje dla pań wizytowe, dla panów balowe. Wstęp za zaproszeniami, po które zgłaszać się można w godzinach wieczornych do lokalu Klubu, ul. Lubicz 5.

— **Zywa szopka** w tutejszym Sokole powtórzoną będzie w niedzielę 13 b. m. popołudniu o godzinie 4-tej. Bilety wcześniej do nabycia u firmy Zajączek & Lankosz (Linia A-B). Niezawodnie powodzenie pierwszego widowiska, będzie towarzyszyło i drugiemu.

— **Pomoc bratnia w Zakopanem** nadsyła nam następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Niniejszem kwitujemy z odbioru 211 kor. 50 hal. osiągniętych z przedstawienia komedji Arystofanesa „Żaby“, urządzonego przez „Koło Miłośników Dramatu Klasycznego“ na rzecz Towarzystwa Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem. Zarazem spełniając miły obowiązek przesyłamy gorące podziękowanie za poniesione trudy wszystkim organizatorom i biorącym udział w przedstawieniu.

— **Nowe wydawnictwo ludowe.** Dla szerzenia oświaty i moralności w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego rozpoczął p. Roman Aleksander Andrusikiewicz, zamieszkały w Krakowie na Skałce, wydawnictwo p. t. „Groszówki“. którego pierwszy numer na styczeń 1907 już wyszedł z druku. Obejmuje on 155 zdań, uwag i przestróg moralnych, wierszowanych, zastosowanych do wszelkich stanów i zawodów społecznych. Każde zdanie można łatwo jak markę pocztową oddzielić i przylepić „pro memento“ na książce, liście lub korespondencce. Co miesiąc ukaże się nowy numer tego wydawnictwa tworząc razem zarys praktycznej chrześcijańskiej pedagogii narodowej.—„Groszówki“ kosztują rocznie koron 12 kwartalnie 3, miesięcznie 1 koronę i są do nabycia tylko u powyż wymienionego autora.

— **Wprowadzeniu nocnego pociągu błyskawicznego** Lwów-Wiedeń i odwrotnie, (odjazd 7 godz. 30 min. wieczór — przyjazd 8 godz. 45 min. rano) oponowała dotąd tylko kolej północna na co zawsze powoływało się ministerstwo kolejowe, ze swej strony objawiając wszelką życzliwość dla tego projektu. Obecnie — gdy kolej północna upaństwowiona — czas zwrócić ministerstwu kolejowemu uwagę na to, że jedyna przeszkoda ustała. Uczynił to świeżo „Centralny Związek fabryczny“ w memoryale do ministerstwa kolejowego, zwracając się równocześnie o poparcie do miarodajnych czynników krajowych.

— **Wstrętna zbrodnia.** Policya aresztowała wczoraj Mojżesza Rebchun szeregowca 40 pułku piechoty z Rzeszowa i Judę Oelzweiga ślusarza, również z Rzeszowa, którzy 15 lat liczącą Esterę Hanst, uprowadzili do hotelu, zhańbili a następnie oddali do domu publicznego, gdzie otrzymali 200 koron nagrody! Po aresztowaniu ich oddano Mojżesza władzom wojskowym, a Judę do sądu karnego.

— **Niebezpieczeństwo życia w Krakowie.** Do chodzą nas skargi na brak dozoru ze strony magistratu przy zrzucaniu śniegu z dachów. Oto na kilku głównych ulicach staczają się całe lawiny lodowe na głowy przechodniów, porywające za sobą nawet nadpsute gzymsy. Również po lodzie zwożonym do lodowni pozostają resztki na bruku, które narażają przechodniów conajmniej na złamanie nogi.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa dnia 9 bm. „Wesołe kobiety z Windsoru“ kom. w 5 akt. W. Szekspira (popularne.)
Czwartek dnia 10 bm. „Kandida“.
Piątek dnia 11 bm. „Tamten“ sztuka w 5 akt. J. Maskoff (popularne.)
Sobota dnia 13 bm. „Aszantki“ kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego (nowość.)
Niedziela dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego (popularne).
O godz. 7 wieczór „Aszantki“.

—ooOoo—

— **Nekrologia.** Franciszek Ksawery Gawlik emerytowany st. oficjał sądowy zmarł w Krakowie dnia 8 stycznia br.



**Kronika prowincyonalna.**
(Koresp. własne.)

— **Nowy Sącz.** D. 12 bm. odbędzie się u nas „bal auskultantów“ pod protektoratem p. prezydenta sądu obwodowego Kostki i wszystkich radców sądowych w salach kasyna urzędniczego. Zapowiedziany jest też na początek lutego „bal profesorski“ na dochód gimnazyalnej „Pomocy koleżeńskiej.“

— **Nowy Targ.** Aresztowano w Nowym Targu redaktora „Gazety podtatrzańskiej“ Karola Stopińskiego i odstawiono go do więzienia w Nowym Sączu, gdzie toczy się przeciw niemu dochodzenie o oszustwo.

— **Młyniska.** Z Młynisk donoszą: W dniu 1 stycznia urządziła w szkole tutejszej własnym kosztem i trudem pani hrabina Elżbieta Dunin-Borkowska „Boże drzewko“ dla biednej dziatwy szkolnej. Uroczystość urozmaiciły śpiewy dziatwy, poczem nastąpiło rozdanie podarunków. Przeszło 50 dzieci otrzymało ciepłe odzienie, resztę — około 120 — obdarzono: książkami, obrazkami, zabawkami i łakociami.

— **Brody.** Z Brodów donoszą, że burmistrz dr. Rittel cofnął swoją rezygnacyę ze stanowiska burmistrza i objął napowrót urzędowanie.

— **Skałat.** Wiec nauczycielski odbył się d. 30 grudnia w Skałacie. Pomimo strasznej zamieci śnieżnej zgromadziło się w sali Rady powiatowej około 100 nauczycieli i nauczycielek, zjawiło się też kilka osób z poza sfer nauczycielskich, jak ks. A. Pankiewicz, rz. kat. proboszcz i dziekan, burmistrz dr. Ehrlich, p. J. Hoffmann, inspektor szkolny i inni.

Uchwalono domagać się równych płac dla nauczycielek i nie przyjmować solidarnie zapomóg, któreby Sejm ewentualnie uchwalił zamiast regulacyi płac.

—ooOoo—

— **Obrady delegatów stow. pryw. urzędn. we Wiedniu.** W dniu 6 stycznia 1907 odbył się zjazd delegatów urzędników prywatnych wszystkich narodowości austryjackich pod przewodnictwem p. Blechschmidta. Przewodniczący powitał zgromadzenie i prezydenta związku urzędników państwowych, który w imieniu związku urzędników życzył prywatnym urzędnikom osiągnięcia ustawowego zabezpieczenia na starość, a zarazem przyrzekł im pomoc w tem dążeniu. Odczytano następnie telegram dziękczynny do cesarza. Uchwalono rezolucję. Delegaci związków prywatnych urzędników ze wszystkich krajów państwa spodziewają się, że rząd zrobi pełny użytek z 1 § prawa o zabezpieczeniu pensyjnem i wszystkich pomocników handlowych i werkmistrzów wciągnie do pensyjnego zabezpieczenia.

## Od Administracji.

Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu dziennika.

**Prenumerata na miesiąc styczeń wynosi w miejscu 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.**

Razem z prenumeratą na „Głos Narodu“ można przesyłać prenumeratę na „Djabła“ która wynosi 2 korony kwartalnie.

## Telegramy.

**Z Rady państwa.**

**Wiedeń.** Sesja Rady państwa, jak słychać, zakończoną będzie w dniu 26 bm.

**Sejm dolno - austryacki.**

**Wiedeń.** W sejmie dolno-ausryackim toczyła się dyskusya o sprawach szkolnych. Pos. Seitz (soc. dem.) atakował politykę stronnictwa chrześciańsko - społecznego na polu szkolnictwa. Namiestnik hr. Kilmansegg oraz pos. Gessman bronili objektywności postępowania władz szkolnych, poczem wnioski komisyjne przyjęto.

Sejm przyjął wniosek rządu, aby gminie m. Wiednia oddać dochód z podatku konsumcyjnego w jej obrębie, oraz analogiczny wniosek o innych gminach dolnoaustryackich.

Gdy przyszedł pod obrady wniosek o utworzenie drugiego stanowiska zastępcy marszałka, złożył imieniem wielkiej własności pos. br. Freudenthal oświadczenie, że stronnictwo uniemozliwi swą absencją głosowanie, gdyż ustawa mogłaby dać rządowi prawo, które możnaby wyzyskać nie w interesie stronnictwa mowcy. — Po opuszczeniu sali przez członków wielkiej własności, stwiedził marszałek, że niema trzy czwarte posłów na sali, więc usuwa sprawę z porządku dziennego.

Na tem sejm odroczeno.

**W Marokko.**

**Paryż.** Prywatne wiadomości donoszą, że w Toulonie i Algierze czynione są w pośpiechu przygotowania do przewiezienia nowych wojsk. Także rząd hiszpański czyni przygotowania. Przypuszczają, że atak na Zinat i wypędzenie Rajzulego były tylko komedją, ułożoną między nim a El Gebbasem, dla zmylenia mocarstw.

**Prześladowanie kościoła we Francji.**

**Paryż.** Skonfiskowane w Seminarjum w Wersalu papiery wartościowe pochodzą z legatów i nie mogą być sprzedane, ponieważ są w większej części przeznaczone na Msze św. i stypendja.

Dzienniki donoszą, że wartość skonfiskowanych papierów wartościowych w Wersalu wynosi 1,200.000. fr.

**Ukaranie rabusiów.**

**Teheran.** (Niem. Tow. kablowe) Rabusie, którzy obrabowali niemieckiego legacyjnego bar. Richthofena i Dra Schulca zostali ujęci i będą powieszeni.

**Nieudały zamach w Rzymie.**

**Rzym.** Pewne indywiduum rzuciło do koszar straży miejskiej pudełko wypełnione prochem, które eksplodowało, nie wyrządzając szkody. Policjanci ujęli owo indywidium, Które nazywa się Mamazelli i jest byłym skazańcem, a był także trzymany w zakładzie dla obłąkanych.

**Bomba w Nowym Jorku.**

**Nowy Jork.** Włoch anarchista rzucił wczoraj z wagonu tramwajowego bombę na ulicy 42. Sprawcę tajemniczego zamachu aresztowano. Władze postanowiły zabrać się energicznie do tępienia włoskich band anarchistycznych, istniejących w Stanach Zjednoczonych.

—ooOoo—

**Berlin.** Izba panów wybrała przez aklamację dotychczasowe prezydjum.

**Berlin.** Według „Germanii" zaniechano dochodzeń przeciw naczelnikowi biura Wistubowi o wydanie aktów urzędowych.

—ooOoo—

**Konferencya pokojowa a Watykan.**

**Kolonia.** „Koelnische Ztg." donosi z Rzymu wbrew wiadomościom innych dzienników, że papież nie polecił czynienia jakichkolwiek kroków, aby go zaproszono na konferencję pokojową w Hadze.

*Jubileusz kardynała Koppa.*

*Wrocław.* Z okazyi jubileuszu 25-letniego zasiadania na stolicy biskupiej kardynała Koppa odbyło się wczoraj przed południem uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wygłosił kardynał Kopp przemówienie. O godzinie pół do drugiej po południu składano jubilatowi gratulacye.

*Wrocław.* Wieczorem odbył się bankiet na cześć arcybiskupa Koppa.

*Parlament francuski.*

*Paryż* Wczoraj otwarto nową sesję parlamentarną. Wybór prezydenta odroczono do czwartku, w którym to dniu dokona także senat wyboru stałego wydziału.

**Szach.**

**Teheran.** Stan zdrowia szacha jest bardzo poważny. Sądzą, że szach nie przeżyje dzisiejszej nocy. Ministrów powołano do pałacu.

**ŚMIERĆ SZAHA.**

**Teheran. Szach perski umarł wczoraj o g. 11 w nocy. Urzędownie ogłoszono wiadomość o śmierci szacha dopiero o godzinie 9 rano**

**Napad na patrol.**

**Berlin,** Z Łodzi telegrafują o zamachu na patrol oficerski, skutkiem którego miało zginąć paru oficerów.

**Prawdziwi Rosjanie przeciw Dumie.**

**Petersburg.** Ruś donosi, że „Związek rosyjskich ludzi" uchwalił nie brać udziału w wyborach do Dumy, gdyż według istniejącej ustawy wyborczej żydzi muszą w każdym wypadku zdobyć mandaty. Związek chce w ten sposób zaprotestować przeciw istniejącemu stanowi rzeczy.

**Napad na tajnych policyantów.**

**Warszawa.** (Pet. aj. tel.) Nieznani ludzie zastrzelili w Alejach Jerozolimskich dwóch detektywów. Nadchodzący patrol dał kilka strzałów za sprawcami, które zraniły pewnego przechodnia ciężko.

**Ruch na kolei Północnej.**

**Wiedeń.** Podają, że głównym powodem stagnacji w ruchu na kolei Północnej, było co następuje: Kolej Północna posiada wprawdzie dostateczną liczbę lokomotyw, ale po większej części są to maszyny już zużyte i niezupełnie bezpieczne. Wiele maszyn ma po 30 i więcej lat. Jak długo kolej była w zarządzie prywatnym, urzędnicy na wyraźny rozkaz dyrekcji, na jej odpowiedzialność, używali tych maszyn. Po upaństwieniu urzędnicy nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, odsyłali maszyny jedną po drugiej do naprawy. Skutkiem tego zabrakło lokomotyw. Oprócz tego potwierdza się, że zapasy węgla wystarczały zaledwie na trzy dni.

*OD WYDAWNICTWA.*

Powróciliśmy znowu do dwurazowego wydawania dziennika. Odtąd „Głos Narodu" będzie wychodził o 12-ej w południe i o 6-ej wieczorem. Główny numer pojawiać się będzie w południe. Na powyższe zmiany zwracamy uwagę naszych Czytelników.

# Rozkład jazdy na kolejach

## Odjazd z Krakowa:

w kierunku

**Do Podwołoczysk**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pociąg pospieszny | o godzinie | 6·43 | rano. |
| „ osobowy | o „ | 8·10 | „ |
| „ „ | „ „ | 11·00 | przedpoł. |
| „ „ | „ „ | 9 00 | w nocy. |
| „ „ | „ „ | 10.55 | „ |
| **Do Lwowa** | | | |
| „ pospieszny | „ „ | 2.40 | popołud. |
| „ „ | „ „ | 8.38 | w nocy. |
| **Do Zakopanego** | | | |
| „ osobowy | „ „ | 9.02 | rauo. |
| „ „ | „ „ | 10.30 | „ |
| „ „ | „ „ | 3.00 | popołud. |
| „ „ | „ „ | 11.52 | w nocy. |
| **Do Wieliczki** | | | |
| „ „ | „ „ | 8.30 | rano. |
| „ mieszany | „ „ | 1.30 | popołud. |
| „ „ | „ „ | 7.40 | wieczor. |
| „ osobowy | „ „ | 9.00 | w nocy. |
| **Do Kocmyrzowa** | | | |
| „ „ | „ „ | 8.30 | rano. |
| „ „ | „ „ | 1.45 | popołud. |
| „ „ | „ „ | 8 05 | w nocy. |

## KURSA WIEDEŃSKIE.

| | k. h. | | k. h. |
|---|---|---|---|
| Akc. austr. Zakł. kred. | 489½ | Tureckie tytuniow. | 434 — |
| | | Gal. karp. Tow. naft. | 658 — |
| Węg. Zakł. kred. | 841 | Renta majowa | 9690 |
| Anglobanku | 317 | Austr. renta kor. | 99 |
| Unionbanku | 576 50 | Węg. „ „ | 99 — |
| Länderbanku | 466 50 | 56l. Listy t. kr. ziem | 96 25 |
| Bankvereinu | 562 25 | 4 prc. „ Banku h. | 97 50 |
| Bodenkredit | 1084 | 4½% „ „ „ | 100 95 |
| Gal. Banku hipot. | 575 — | 5% „ „ „ | 110 50 |
| Kolei państwow. | 695 25 | 4% „ „ kraj. | 98 45 |
| „ połudn. | 178 25 | 4½% „ „ „ | 102 — |
| „ Elbe hal | 464 — | 4% Gal. Obl. prop. | 100 50 |
| „ Północnej | 5?60 | 4% Gal. poż. k. z 1893 | 98 10 |
| „ Czerniow. | 580 — | 4% Poż. m. Lwowa | 96 25 |
| Alpiny | 629 50 | Losy tureckie | 169 — |
| Rima Muranyi | 174 50 | Marki | 117 68 |
| Prask. Tow. żelaz. | 2690 | Ruble | 2 53 |
| Fabryki broni | 560 | Rosyjskie pap. | 87 75 |

## CENNIK

*Izby handl. i przem. w Krakowie*

Kraków dnia 5 stycznia r. 1907

| | Płacą | żądają |
|---|---|---|
| | w koronach | |
| Ruble papierowe | 252 — | 253 — |
| Marki niemieckie | 117 25 | 117 75 |
| Franki papierowe | 95 35 | 95 85 |
| 20-to frankówki w złocie | 19 08 | 19 16 |
| 4% Listy zast. prem. Banku hip. | 110 — | 111 — |
| 4½% Listy zast. Banku hip. | 100 50 | 101 50 |
| 5% Listy zast. Banku hip. | 97 25 | 98 25 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. | 101 50 | 102 50 |
| 4% Listy zast. Banku kraj. | 98 — | 99 — |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok. | 98 50 | 99 50 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let. | 98 50 | 99 50 |
| 4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let. | 98 — | 98 — |
| 4% Galicyjskie obligacye prop. | 99 50 | 100 50 |
| [illegible] z r. 1893 | 97 60 | 98 60 |
| [illegible] m. Lwowa | 95 75 | 96 75 |
| 4½% Pożyczka m. Lwowa | — — | — — |
| 5% Obligacye kom. Banku kraj. | — — | — — |
| 4½% Obligacye kom. Banku kraj. | 100 50 | 101 50 |
| 4½% Obligacye kolejowe | 97 25 | 98 25 |
| Losy miasta Krakowa | 89 — | 94 — |
| Akcye Banku kred. we Lwowie | 575 — | 581 — |
| Akcye Banku hipotecz. „ | — — | — — |
| Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie | — — | — — |
| Akcye kolei Karola Ludwika | — — | — — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 579 — | 581 — |
| 4,2% wspóln. renta papierowa | 99 15 | 99 65 |
| 4,2% wspóln. renta srebrna | 99 15 | 99 65 |
| 4% renta koron. austryacka | 99 15 | 99 65 |
| 4% renta koron. węgierska | 95 90 | 96 40 |
| 4% renta austr. w złocie | 117 — | 117 50 |
| 4% renta węgierska w złocie | 114 50 | 115 — |

—ooOoo—

## CENY TARGOWE z d. 8. Stycznia 1906 r.

| | | za 100 klg. | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | od | 16·80 | do | 17·20 |
| „ czerwona i żółta | „ | 16·30 | „ | 16·70 |
| „ węgierska | „ | 15·60 | „ | 16·30 |
| Żyto krajowe | „ | 12·80 | „ | 13 90 |
| „ węgierskie | „ | 13·90 | „ | 14·40 |
| Jęczmień na krupy | „ | 13·30 | „ | 14·— |
| „ browarny | „ | 14·30 | „ | 14·90 |
| „ na paszę | „ | — | „ | — |
| Owies z opłatą akcyzową | „ | 15·70 | „ | 16·70 |
| Proso | „ | — | „ | — |
| Jagły | „ | 28·— | „ | 32·— |
| Tatarka | „ | 14·— | „ | 15·— |
| Kukurydza | „ | 12·40 | „ | 12·90 |
| Groch | „ | 18·50 | „ | 28·— |
| Fasola | „ | 19·— | „ | 28·50 |
| Wyka | „ | 13.50 | „ | 14.50 |
| Rzepak zimowy | „ | 30·50 | „ | 31.50 |
| Koniczyna nasienna czerwona | „ | 110.— | „ | 130.— |
| „ „ biała | „ | 66·— | „ | 90·— |
| Tymotka | „ | 46. | „ | 52 |
| Esparsetta | „ | — | „ | — |
| Soczewica | „ | 40·— | „ | 70·— |
| Słoma | „ | 4·— | „ | 5·— |
| Siano | „ | 4·20 | „ | 5.80 |
| Koniczyna pastewna | „ | 6.40 | „ | 7.60 |
| Ziemniaki | „ | 4·80 | „ | 5·— |
| Jaja | kopę | 3·60 | „ | 4·80 |
| Masło | 1 kg. | 2.20 | „ | 2.60 |
| Spirytus na 95° Tralesa | 1 hl. | — | | 200— |
| Okowita „ 75° | „ „ | — | | 180·— |

# BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

## Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

**Akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbędzie się dnia 1 lutego 1907 o godzinie 4 po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku głównym w Krakowie.**

### Porządek dzienny obrad:

1. Wniosek na dodatkową redukcyę kapitału akcyjnego o dalszych 5 proc.
2. Przyjęcie do wiadomości uchwały Rady Zawiadowczej co do podniesienia kapitału akcyjnego do wysokości K. 3.000,000.-przez ściągnięcie w obiegu będących akcyj i wydanie nowych szt. 7500 akcyj po K. 400.-nom. wart.
3. Wnioski w przedmiocie zmiany statutu.
4. Wybory Członków Rady Zawiadowczej z uwzględnieniem pełnowpłaconego kapitału akcyjnego.
5. Wybór 2 Członków Komitetu rewizyjnegoi i l. Zastępcy.

PP. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej do dnia 17 stycznia 1907 włącznie do Kasy **Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie,** alboteż Kasy **Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie,** w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów tudzież poświadczenie na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 8 stycznia 1907.

**ZARZĄD BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

---

# „LE FERMENT"

Wyłączne zastępstwo na Austryę towarzystwa „LE FERMENT" w Paryżu

## W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.

LACTOBACILLINE — Znak ochronny.

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakteryi mlecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu.

**Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenie wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.**

Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906. **Dyrekcya.**

---



**Prawdziwy złoty double Roskopf Savonnet Remontoir kotwiczny** z przepysz. precyzyjnym werk. kotwicznym, podwójnie kryty, 3 bardzo silne koperty ze złota double, ze sprężyną. Złoto double jest metalem podobnym do złota, które tego podobieństwa nigdy nie traci. Te zegarki są z powodu wspaniałego wykonania ogólnie podziwiane, i od prawdziwych złotych nie do odróżnienia.

**Cena zł. 5.—** 2398 12

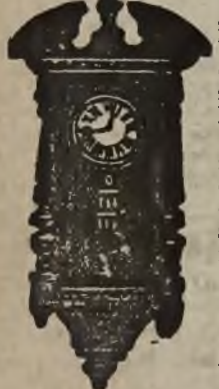
Zegarek damski, double podwójnie kryty zł. zł. 6. Męski łańcuch double podwójny zł. 1.50. Łańcuszek double na lornetę 160 cm. długości zł. 4. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya przy wysyłce za zaliczką. Illustr. cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków gratis i franko

**Józef Spiering, Wien I., Postgasse 2. 26**

---

# Zegar wahadłowy

## z biciem wieżowem



z pięknie polit urowaną z drzewa orzechowego skrzynką 72 cm. długości z przyjemnym biciem wieżowem, wydzwaniający każde pół i całe godziny K. 11.— Ten sam zegar z biciem sprężynowem K 10. Ten sam z muzyką. gra za każdą godziną najpiękniejsze tańce i marsze K. 14. Opakowanie i skrzynka 80 hal. Te zegary z powodu wspaniałego wykonania stanowią elegancki mebel. Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić w czworobocznym kloszu K. 12. Budziki z tarczą w nocy świecącą K. 3.40. Niklowy Roskopf K. 4. Remontoir męski lub damski srebrny K. 10. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za zaliczkę

**Józef Spiering, Wien I.,**
**Postgasse Nr. 2. 26**

Illustrowany cennik zegarków, łańcuszków i pierścieni gratis i franko. 2399 12,

---

**OSTRZEGAM** każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać zwykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

**Łaskawi Panowie!**

zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole l, 3. obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

---

**Wina węgierskie**

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

**Wina francuskie**

białe i czerwone, wyborowe,

**Madeyra i Malaga**

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

**JULIUSZA GROSSEGO**

w Krakowie Rynek gł. 84.

---

**Tylko czterdzieści centów**

kosztuje arkusz pisma maszynowego. Gdzieindziej o wiele drożej. Nie opłaci się pisać w domu. — BIURO PISANIA na MASZYNACH

**Bronisława Krasickiego, Kraków,**

ul. Szewska l. 23. (38)

---

**Pare kuców**

maści gniadej, bardzo prędkich wraz z uprzężą i eleganckimi **Sankami**, oraz **2 wózki** małe (jeden na resorach) ma do sprzedania **Stefan Ziemnicki** kierownik Singera Comp. w **Chrzanowie.**

---

**Na maszynie „Adler"**

dobrze piszącego mężczyznę lub panią przyjmę. Przyjmę jednego **starszego mężczyznę** jako zarządzającego w interesie. **Trzy panie** umiejące już pisać na maszynie, przyjmę na bezpłatną praktykę. **Br. Krasicki, Kraków,** ul. Szewska l. 23. (37)

---

**Pączki i Chrust**

**codziennie świeży**

p leca

**ADAM PIASECKI**

ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków, ul. Długa 10.

---

**Kredyt osobisty dla Urzędników,** Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 52.

---

Pierwszy i największy w kraju

**SKŁAD MASZYN do szycia i haftu**

**wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.**



**Nauka haftu bezpłatnie**

Cenniki gratis franco

Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy.

**Józef Iwanicki,**

mechanik i specyalista.

LWÓW, Hotel Żorża.

**Uwaga.** Nadmieniam że firma moja niema nic wspólnego z firmą R. Pawłowski w Krakowie ani też żadnej filii tamże nie posiadam.

---

**Kuchnia akademicka**

**do wydzierżawienia**

Warunki do przeglądnięcia w Zarządzie Tow. Wzajemnej Pomocy Uczn. Un. Jag. (Dom akademicki, parter 25) codziennie między 2—4 godz. po południu. Oferty wnosić można do 15 stycznia b. r.

---

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASOW**

**maszynowych**

**Ignacego Wurma**

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

---

**Majątek ziemski**

**do sprzedania** przy Krakowie o 7 kilom. oddalony. Wiadomość u Wgo Pana Marcelego Pepieleckiego urzędnika przy Kasie oszczędności miejskiej. Pośrednictwo wykluczone. [50

---

**Wieczorne lekcye**

zbiorowe języka niemieckiego dla osób pracujących zawodowo za 2 złr. miesięcznie. Zgłosz. Szewska 22 I p. od 8 i pół do 9 i pół wiecz. [46

---

**Poszukuję około**

**60000 klg. rocznie ropy**

bezparafinowej do pędzenia motoru ropnego. Upraszam o ofertę: **J. Kędzior, w Kamieniu, Galicja.**

---

**Interes korzystny**

**sprzedam**

z powodu wyjazdu. Poste restante 101. (34)

---

**Parę tysięcy koron**

**Można zarobić.** Płacę po trzy korony od osoby. Potrzebuję w przeciągu dwóch miesięcy parę tysięcy robotników rolnych, sezonowych. Agenci mogą się zgłaszać.

**Bronisław Krasicki, Kraków,**

ul. Szewska l. 23. (39)

---

**Karbowy**

z kilkoletnią służbą, trzeźwy i energiczny potrzebny zaraz. Zgłoszenia i odpis świadectw **Obszar dworski, Biskupice,** p. Zakliczyn.

---

**Stróż**

żonaty z dwojgiem dzieci, katolik, trzeźwy i energiczny, obejmie obowiązki stróża. Łask. zgłoszenia do Adm. Głosu Narodu. (36)

---

**Rutynowana**

**nauczycielka muzyki**

udziela lekcyi pod przystępnymi warunkami. Zgł. w Adm. Gł Narodu.

---

**Starszego praktykanta**

obznajmionego z handlem delikatesów (ostatni rok do wypisu) poszukuje handel korzeni i delikatesów **Maksymowicz, Lwów,** Sokoła 1. (47)

---

**Potrzebna nauczycielka,**

znająca język angielski przychodząca, dwie godziny dziennie do dwojga dzieci. Of. z ceną do Adm. Gł. Nar.

---

**Ułatwioną metodą**

Berlitza udziela słuch. II r. U. J. lekcyi zbiorowych jęz. niemieckiego a 5 złr. mies. Zgłoszenia Szewska 22 I p. od 2—3. [45

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego